



# GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek 27 Lipca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 205.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80, miesięcznie 60 kop.

Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-oj.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk; reklamy za tekstem 40 fen.; zwycięzcy 30 fen. nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

## Telegramy.

### Wielka Kwatera Główna.

26-go lipca. — Urzędowo.

#### Z widowni zachodniej.

Nad kanałem Comines — Ypres za pomocą wybuchu spowodowanego przez Niemców zniszczono wielki bastion angielski wraz z jego załogą. Na północy od Somme, po zaciętej walce Anglicy utrzymują się w Pozieres. Dalej na wschodzie, około lasu Fouraux i pod Longueval odparto mniejsze natarcia angielskie, a u lasu Trones spostrzeżono zamiary nieprzyjaciela wykonania ataku, lecz udaremnilo je za pomocą ognia. Na południu od Somme, na południowym zachodzie od lasu La Maissonette, utrzymaliśmy w nocy na 25 lipca zyskany teren pomimo usiłowań francuskich odebrania go z powrotem. Na południu od Estrees miały miejsce także i wczoraj ożywione potyczki na bliski dystans. Na wzgórzu La Fille morte (Argony) obsadzili Francuzi spowodowaną przez nich od wybuchu wyrwę, wkrótce jednak zasypa ni zostali przez wybuch niemieckiej kontrminy. Na lewo od Mozy na wzgórzu 304 wojska nasze uczyniły małe postępy; na prawo od rzeki w ciągu nocy toczyła się walka artylerji w okolicy fortu Thiaumont. Na wielu punktach frontu odparto patroli nieprzyjacielskie. Na północy od Somme, ogniem piechoty i karabinów maszynowych zestrzelono w liniach naszych dwa latawce nieprzyjacielskie, jeden spadł, płonąc, po walce powietrznej, w okolicy Luneville. Dnia 24 lipca celnym strzałem z działa obronnego zestrzelono dwupłatowiec francuski w kierunku Souville.

#### Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

Na zachodzie od Rygi, oddziały wywiadowcze wtargnęły do rosyjskich stanowisk przednich i zniszczyły je. Patrole nieprzyjacielskie wykazywały wielokrotnie dużą działalność.

Lotnicy nasi za pomocą rzuconych bomb i ognia karabinów maszynowych powstrzymali nieprzyjacielskie pociągi wojskowe na linii Dźwińsk—Połock.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Wieczorem i w nocy skierowali Rosjanie ataki, w których stwierdzono udział trzech dywizji, na front na wschodzie i na południowym wschodzie od Horodyszcz. Podobnie jak i wszystkie poprzednie za-

łamały się one wśród ciężkich dla przeciwnika strat. Na jednym miejscu nieprzyjaciela odrzucono w kontrnatarciu. Pozostawił on tu w rękach naszych 1 oficera, 80 żołnierzy i 1 karabin maszynowy.

Niemieckie eskadry lotnicze rzucały obficie i skutecznie bomby na zapełnione transportami dworce Pogorzelle i Horodzieja, oraz na obozujące w pobliżu ich wojska.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Na północnym zachodzie od Łucka, przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych nie miały żadnego powodzenia. Na północnym zachodzie od Beresteczka odparto silniejsze ataki rosyjskie, częściowo za pomocą kontrnatarcia, przyczem wzięto jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera.

Na wschodzie od odcinka Korpca miały miejsce potyczki wysuniętych naprzód oddziałów.

#### Z widowni bałkańskiej.

Nie nowego.

Naczelné Dowództwo Wojskowe

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIENI, 26-go lipca.

#### Z widowni rosyjskiej.

Na północnym zachodzie od Rogiszcz, próby ataków wywiadowczych jakoteż dokonane przez Rosjan, na południu od Sobaczówki, ataki, nie powiodły się zupełnie; 100 żołnierzy i dwa karabiny maszynowe pozostały w naszych rękach. Na południu od Leszniewa cofnęliśmy nasze wojska, wobec przeważającego nieprzyjacielskiego naporu, poza odcinek Bołdurki. Bardzo gwałtowne ataki rosyjskie, przygotowywane silnym ogniem artylerji, po obydwóch stronach kolei, w pobliżu Radziwiłłowa przyniosły nieprzyjacielowi po zmiennej, pełnej dla niego wielkich strat walce, tylko nieznaczne korzyści. Na pozostałych frontach nie znamienego.

#### Z widowni włoskiej.

Po ciężkich stratach w ostatnich walkach, na południu od Val Luga-na, zaniechali Włosi zupełnie dalszych ataków. Nasze stanowiska były jednak jeszcze ciągle pod ogniem artylerji nieprzyjacielskiej. 24 lipca stracił nieprzyjaciel przed jednym odcinkiem tego tylko frontu 1200 do 1300 zabitych i rannych, których obecnie usuwa. Na wszystkich innych frontach sytuacja jest bez zmiany; na kilku odcinkach przyszło do gwałtownych walk artylerji.

#### Z widowni południowo-wschodniej.

Nad dolną Wojską walki artylerji.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
H o e f e r,  
marszałek polny porucznik.

## Ofenzywa lądowa i blokada.

Od paru tygodni koalicja prowadzi zaciętą ofenzywę na wszystkich frontach europejskich. Na zachodnim froncie Anglicy po długich przygotowaniach skupili i wprowadzili w grę ogromne siły, które razem z wojskami francuskimi usiłują przełamać linje niemieckie. Tym razem krew angielska spleca większą, niż kiedykolwiek daninę zobowiązaniem koalicyjnym.

Te nadzwyczajne usiłowania i ofiary stanowią najmocniejszy dowód, że wśród kierowników czwórsojuszu już nikt dziś nie wierzy w rozstrzygającą skuteczność blokady, że kierownicy ci podzielają zdanie strony przeciwnej, iż losy wojny oraz jej pokojowej likwidacji głównie zależą od wyniku kampanji lądowych.

Gdyby mocarstwa koalicji mniemały, iż samą blokadą zdołają zgniebić i powalić swych centralnych przeciwników, niewątpliwie oszczędziłyby sobie tak niesłychanych ofiar, jakie na krwawych pobojowiskach składają i jeszcze składają będą. Widzą wszakże, że do odzyskania północnej Francji i Belgii niema innego sposobu, jak wyprzeć stamtąd zbrojną ręką okupację niemiecką. Lecz ta ostatnia opiera się wytrwale nieprzyjacielskiej nawale i zamiast uległa złamaniu, ugięła się tylko w niektórych miejscach. To zmusza zachodnich aliantów do dalszych ataków, do dalszych wysiłków i ofiar.

Anglja, która tak wiele przyczyniła się do wybuchu wojny, nie przypuszczała zapewne, iż ta wymagać będzie z jej strony tak olbrzymich ofiar. Przyzwyczajona była od stuleci, że najcięższe ofiary z krwi i egzystencji ludzkich ponosić winni w wojnie koalicyjnej jej lądowi sprzymierzeńcy, że ona sama nie może się wprawdzie uchylać całkiem od operacji lądowych, prowadzi je wszakże w zakresie bardzo ograniczonym.

Jak się zdaje, także i przed obecną wojną sprzymierzeńcy nie wiele liczyli na armję argielską i nie przeznaczali jej wielkich zadań. Na lądzie miały wystarczyć siły Rosji i Francji, o ile Anglja rzuci na szalę znane czynniki swej potęgi, które tak wielką rolę odegrały w czasach napoleońskich i większą jeszcze miały odegrać dzisiaj.

I niewątpliwie współdziałaj Anglja dał koalicji bardzo wiele już w pierwszym roku wojny. Dał jej oprócz pomocy wojskowej panowanie nad morzami, współdziałanie finansowe i techniczno-ekonomiczne, dalej rozległe a potężne wpływy polityczne, które pociągnęły Japonję, Włochy i odbiły się na postępowaniu Stanów Zjednoczonych. Na podstawie faktów wojny można stanowczo twierdzić, że gdyby Anglja pozostała neutralną, to obie jej aliantki już oddawna byłyby rozgromione.

Wystarczy powołać się na klęski francuzów w początkowym okresie wojny, na znaczną pomoc, jakiej wtedy doznali od armji Frencha, tudzież na przewagę floty niemieckiej nad francuską. Dzięki niej mogłyby Niemcy udaremnić lub przynajmniej bardzo utrudnić morską handel Francji, co w połączeniu z klęskami na polu walki, musiałyby jej opór złamać. Co do Rosji, widzieliśmy, w jakim stanie była przed rokiem. Jeżeli się obecnie poprawiła, to tylko dzięki pomocy Anglji, Japonji i Ameryki.

Współdziałaj Anglja położył na szalę

Rosji i Francji wielki ciężar, niemniej wszakże okazał się niedostatecznym. Od roku, od odwrotu moskali z Królestwa i Litwy, Anglja pod każdym względem znacznie powiększyła sumę swego współdziałania. Robi jaknajwiększe wysiłki, wydaje olbrzymie sumy, zaprowadza obowiązkową służbę zrazu dla kawalerów, następnie i dla ojców rodzin. Zaostrza przepisy blokady, gwałci prawa państw neutralnych, narażając się na zaręgi dyplomatyczne i wywołuje w wielu krajach nieprzyjemne nastroje.

Obecna ofenzywa, przygotowywana od wielu miesięcy z ogromnym nakładem starań i środków, ma w mniemaniu Anglików prowadzić do zwycięstwa. Z dzienników niemieckich przebija świadomość, że położenie jest nader poważne, lecz także mocne przekonanie, że i z tej ciężkiej próby wojska niemieckie wyjdą zwycięsko. Germanja pisze:

„Nieprzyjacieli znajdują się być zdecydowani do poświęcenia na naszym froncie wszystkich sił i rezerw, jakie im jeszcze pozostały i środków, jakie nagromadzili w przygotowaniu, trwającą przez całe miesiące. Nauczyli się oni niemało z przebiegu wojny. Wiedzą, że nie łatwo wyprzeć nas z kraju i według tego się urządzili. Nie zaprzeczamy, że nas tego lata wystawili na próbę tak ciężką, że ledwie cięższa być nie może. Uznajemy w zupełności powagę naszej sytuacji, ale spoglądamy na nią bez chwilejności, bez niepokoju, bez zwątpienia—przepełnieni wdzięcznym sercem i niewzruszoną ufnością do naszych wojsk, dla których bohaterstwa trudno znaleźć wyraz najwyższej pochwały i najwyższego uznania, oraz do dowódców, których przezorność daje nam taką pewność, jaką kiedykolwiek odczuwał naród w czasach najcięższych. Punkt kulminacyjny wojny wzmacnia w nas tem więcej niewzruszone przekonanie, że gwiazda Niemiec nie zginie, że przeciwnie zwycięsko przeleci przez noc i dym jaknajwiększej ofenzywy nieprzyjacielskiej, aby potem zajaśnieć tem świetniej! Jakkolwiek wytrwała będzie wola nieprzyjaciela pokonania nas, nie dorówna ona naszej woli i naszej sile, aby przetrwać do zwycięskiego końca“.

## Kronika polityczna.

### Co opowiadają Rosjanie?

PETERSBURG, 25 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 24 lipca.

**Front zachodni.** Nad Lipą wypędziliśmy wczoraj Niemców ze wsi Haliczany (16 klm. na zachód od Lipy) wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy karabin maszynowy.

Dnia 21 lipca pod Kolnowem (8 klm. na wschodzie od Haliczany), nad Lipą, poddała się austriacka kompanja położona w sile 193 ludzi.

**Front kaukaski.** Ofenzywa armji kaukaskiej postępuje skutecznie naprzód. Dnia 22 lipca przeważające siły tureckie w ciągu całego dnia atakowały w kierunku Mozulu nasz oddział pod Rayat (56 klm. na wschodzie od Rewanduz) z frontu i z boków. Nasz ogień i nasze kontrataki powstrzymały ataki nieprzyjacielskie.

**Dopisek:** Donoszą o następujących szczegółach śmierci pułkownika Tatarowa, o której donoszono w komunikacie z dnia 21 lipca: Trafiony kulą szrapnela w okolicę serca, pułkownik zawo-









